

(La Stampa - M.Nerozzi) Juve-Roma to zawsze ten sam pojedynek, od Turone do Pupone, tym razem zabraknie właśnie jego, Francesco Tottiego, po raz pierwszy od 25 lat. Wie o tym dobrze Alessandro Florenzi, kolejny rzymianin i Romanista, który oglądał go jako kibic, chłopiec od podawania piłek, kapitan. Od tego sezonu będzie go oglądał w roli dyrektora. Kolejna nowinka: mecz będzie rozgrywany na Foxborough, 34 kilometrów na południowy wschód od Boston, domu Pallotty.

Alessandro Florenzi, jak jest bez Tottiego?

- Brakuje go jako człowieka, kolegi, kapitana: miałem go obok na wszystkich zgrupowaniach.

Przyzwyczyłeś się już do oglądania go za biurkiem?

- Naprawdę nie, gdyż jeszcze go za nim nie widziałem. Ale będzie blisko nas, co będzie dla nas wielką zaletą.

Kim był dla ciebie Totti?

- Wystąpił w wielu moich snach. Widziałem go gdy byłem chłopcem od podawania piłek, w moim debiucie wszedłem w jego miejsce, to on zaliczył asystę przy moim pierwszym голу: mogłem prosić o więcej?

Co myślisz teraz?

- Że miałem szczęście przeżywać to kim był Francesco, jego lata, jego piłkarskie zakończenie, wzruszające dla wszystkich tych, którzy kochają futbol. Teraz będzie przeżywał przygodę w roli kierowniczej i jestem pewien, że będzie pracował jak najlepiej dla Romy, co zawsze robił.

Co pamiętasz ze swojego debiutu?

- Francesco, spojrzenie i jego uśmiech, aby uspokoić napięcie, które oczywiście było tylko we mnie.

A trening?

- Na początku trochę uległości, gdyż boisz się pomylić, nawet w jednym podaniu. Jednak on i Daniele De Rossi byli zawsze fenomenalni, gdyż sprawiają, że czujesz się swobodnie, jakbyś trenował z nimi od lat.

Jako kibic marzyłeś stać się Tottim?

- Marzyłem stać się graczem Romy, ale na pewno nie nim i nawet kapitanem. Stałem się nim i to już bardzo dużo.

Po obejrzeniu Tottiego, jaka definicja talentu pozostanie?

- Gracza, który ma oczy dookoła siebie, potrafi widzieć co się dzieje za jego plecami, również szybciej niż inni. To moja definicja talentu.

Próbowałeś naśladować jakieś jego zagranie?

[śmiech - dod.red.]. Źle mi wychodzi.

Niestety, poczułeś się źle naprawdę, dwa razy: jak się czujesz teraz?

- Dobrze, powiedzmy, że podszedłem do tego filozoficznie. To nieprawda, że po pierwszym urazie chciałem przyspieszyć okres powrotu na boisko.

Lato to czas prognoz: Juve jest słabsze bez Bonucciego?

- Tak, gdyż jest graczem z charyzma i charakterem, który znaczył dla nich bardzo dużo, choć pozostają bardzo mocnym zespołem. Jednak odebrać Bonucciego to tak jak zabrać De Rossiego Romie.

Nie macie Ruedigera i Salaha.

- Byli bardzo ważni, ale mamy nadzieję, że są i będą zastąpieni tak samo mocnymi graczami.

Kogo lubisz z Juve?

- Zawsze podziwiałem Buffona, za to jakim jest człowiekiem. Pokazał mi to w reprezentacji.

Nainggolan zostaje: jakim jest graczem?

- Jest najlepszym pomocnikiem w lidze i być może nie tylko we włoskiej.

Obawiasz się, że nie awansujecie do Ligi Mistrzów?

- Milan i zwłaszcza Inter, który nie gra w pucharach, mogą powiedzieć swoje, ale jesteśmy gotowi na walkę ze wszystkimi.

Przyszędł Di Francesco: dlaczego trudno jest trenować w Rzymie?

- Nie powiem wam tego ja, ale minione lata: tu przechodzi się od gwiazd do nicości. Jest wiele radiów, telewizji, portali, każdego dnia mówi się o wszystkim, również o

najbardziej banalnych rzeczach. Musisz być skoncentrowany.

Czego zazdrościsz Juve?

- Mistrzostw.

Totti jest legendą, De Rossi kapitanem, ty jak siebie widzisz?

[śmiech - dod.red.] Nie mam pojęcia, ale na pewno chcę być w Romie, która wygra mistrzostwo.

Autor: abruzzo